

Ciuchcią po Anglii

30 lipca 2009

Parowozy mają swój urok i znajdują wiernych wielbicieli w każdym kraju. Czarny od węgla maszynista czy maszynistka z uśmiechem macha do kolejnych pasażerów.

Drewniane przedziały wydają się trochę ciasne, ulegamy jednak magicznemu wrażeniu, że przenosimy się w czasie, gdy ubrany w kostium sprzed 80 lat konduktor dziurkuje nasze bilety.

Na stacji w Goombridge jest tłok. O dreszcz przyprawia widok żołnierzy w mundurach z lat czterdziestych, w tym polskiego lotnika i pań w śmiesznych kapelusikach z koskami jedzenia. Na peron ze świstem wjeżdża parowóz, za nim skład wagonów. Flesze i dźwięk pstrykanych zdjęć przypomina nam jednak, że to XXI wiek, choć przez chwilę można o tym zapomnieć.

STARA, DOBRA WĄSKOTORÓWKA

Kolejki wąskotorowe, tak zwane ciuchcie są wciąż bardzo popularne w Anglii. W różnych jej zakątkach można znaleźć krótkie odcinki kolejowe, gdzie latem ciuchcie są główną atrakcją. Jeśli wybierzemy się do hrabstwa Kent, możemy przejechać się Spa Valley Railway.

Biorąc pociąg z Londynu, wystarczy dojechać do Royal Tunbridge Wells, uroczego zabytkowego miasteczka, gdzie spacer ze stacji do stacji z parowozami przez zabytkowy deptak przy Pantiles przeniesie nas w czasie i wprawi w nastrój właściwy odkrywcom. Przy Pantiles warto skosztować wody sprzedawanej przez przekupkę w stroju z XIX wieku – dawniej miasteczko odwiedzano dla jego bogatych w żelazo wód. Uznawano je za swoisty kurort. Dziś jest ono miejscem, gdzie swoje rezydencje mają elity z Londynu. W weekendy trafimy tam na mini koncerty na powietrzu, zgłodniałi nie będą mieli problemu, by znaleźć stolik w kilkunastu restauracyjkach pod arkadami. Kiedy minimy Pantiles, skręcamy na skrzyżowaniu w stronę sklepu Sainsbury's

a tam już widać obłoki unoszącej się ze stacyjki kolejowej pary. Kolejka działa jedynie w weekendy od 10 rano do późnych godzin wieczornych. Na jej trasie znajdziemy dość atrakcji, by wypełnić sobie nimi cały dzień.

KOLEJKA PEŁNA ATRAKCJI

Parowóz z Tunbridge Wells zabierze nas do Groombridge, po drodze jednak zatrzyma się też przy High Rocks. Ze spacji przy starym urokliwym pubie nie widać, że właściwie to świetny teren na wspinaczkę skałkową, za drzewami kryją się skały, z których szczytu zobaczyć można panoramę okolicy. Jeśli pojedziemy dalej, dotrzemy w końcu do Groombridge – wsi, w której zatrzymuje się czas. W weekendy organizowane są tam na stacji pokazy ekwipunku, strojów i samochodów z różnych epok. W środkowej części wsi jest też wejście do Groombridge Place Gardens and Enchanted Forest – parku, mini zoo – otwartego dla zwiedzających, a szczególnie dla dzieci, na terenach dawnej posiadłości ziemskiej z dworkiem otoczonym fosą. Po drodze do parku trudno wyjść z podziwu nad urokiem mijanych typowych dla tego regionu cottages – wiejskich domów i ogródków.

Spacer po parku zajmie nam co najmniej kilka godzin, wejście nie jest tanie, jednak czekają tam na nas takie atrakcje jak pawie i lamy, więc warto. Kolejka ze stacji zabierze nas z powrotem do Tunbridge Wells. Całą wycieczkę można zorganizować w odwrotnej kolejności, jeśli mamy możliwość dojechania do Groombridge samochodem.

ZNAK CZASU

Stacyjek jak Groombridge było w Anglii kilkaset, niestety lata sześćdziesiąte XX wieku przyniosły bezlitosny okres, kiedy zlikwidowano ogromną część infrastruktury kolejowej po zaledwie stu latach istnienia. Tunbridge Wells miało dwie stacje – obecnie funkcjonującą w centrum miasta i stację West, która łączyła miasteczko linią kolejową z nadmorskim Brighton. W tym miejscu znajduje się obecnie stacja zabytkowej linii Spa

Valley, dawniej obie stacje łączył tunel.

THOMAS I PRZYJACIELE

Na stronie internetowej SpaValleyRailway.co.uk znajdziemy listę kolejnych imprez organizowanych w Groombridge i w Pantiles. W weekend 8-9 sierpnia zapowiadane są w Groombridge pokazy Ferrari, balonów i włoskich motocykli. Dzieci ucieszą planowane na weekendy w październiku przejażdżki lokomotywą Thomas, znaną z popularnych kreskówek i książek. Na torach pojawi się prawdziwy Thomas i jego przyjaciele. Jeśli piętnastominutowa podróż wyda nam się za krótka, zawsze możemy skorzystać jeszcze z linii zwanej Bluebell Railway, łączącej hrabstwa East i West Sussex. Parowozy kursują między stacjami Sheffield Park i Horsted Keynes. Ta linia otwarta jest również zimą.

Odległość między Groombridge a Kingscote, stacją Blue Bell w okolicy East Grinstead, to zaledwie pół godziny samochodem. Podróżowanie kolejkami to frajda nie tylko dla dzieci. Choć punktualność nie jest ich mocną stroną, nikt nie przejmuje się upływającym czasem, tak jakby każdy chciał pozostać w oparach pary, gwizdów i turkotu kół na dłużej.

Autorstwo: Elżbieta Liszkowska

Źródło: [eLondyn](#)